

POLITYKA FINANSOWA JEZUSA I APOSTOŁÓW

Jezus dał nam przykład także w kwestii finansów, za którym powinny podążać wszystkie Jego zgromadzenia, oraz każdy człowiek, który Mu służy.

Gdy Jezus miał 30 lat, to zarabiał na życie jako cieśla i robił to uczciwie, nigdy nikogo nie oszukując i nie zaciągając kredytów. Przez następne 3,5 roku pełnił pełnowymiarową służbę. W tym okresie trzymał się ścisłych reguł finansowych, których musieli się trzymać także apostołowie. Kościół, jako Ciało Chrystusa musi przestrzegać tych samych reguł, których trzymał się Jezus w swoim ziemskim ciele. Tych samych reguł musi przestrzegać każdy zbor i każda osoba zaangażowana w służbę.

A więc, jakie to są reguły?

Po pierwsze, Jezus będąc synem Boga Ojca wiedział, że tylko Ojciec może zaspokoić Jego ziemskie potrzeby. Tak samo człowiek pracujący dla danej firmy ma pewność, że firma pokryje jego wszystkie koszty. Dlatego Jezus nigdy nie mówił o swoich potrzebach finansowych nikomu, poza swoim Ojcem. Nigdy się nie reklamował, ani nie nagłaśniał swojej służby i nikomu nie składał raportów ze swojej pracy, aby otrzymać wsparcie finansowe. To Bóg nakłaniał niektórych ludzi, aby dobrowolnie wspierali służbę Jezusa i Jezus przyjmował ich dary. Jezus wyznaczył też skarbnika (Judasza), aby przechowywał otrzymane pieniądze. Można to przeczytać w Ewangelii Łukasza 8:2-3: *„Maria, którą nazywano Magdaleną, Joanna, żona Chuzy - zarządcy domu Heroda, Zuzanna i wiele innych kobiet, składały My dary ze swojego mienia”*. I Jezus przyjmował od nich te dary.

Po drugie, Jezus wydawał otrzymane pieniądze tylko na dwie rzeczy. Co to było pokazuje Ewangelia Jana 13:29. Gdy Jezus powiedział do Judasza: *„Idź i zrób, co zamierzasz zrobić”*, to niektórzy apostołowie byli przekonani, że Jezus kazał mu zrobić to, co robił zwykle, czyli (1) kupić to, co było im potrzebne lub (2) dać coś ubogim. To musi być także naszą wytyczną, podczas wydawania pieniędzy.

Apostołowie postępowali tak samo, jak Jezus i też ufali swojemu niebiańskiemu Ojcu, że zaspokoi ich wszystkie potrzeby. Dlatego nigdy werbalnie ani listownie nie mówili nikomu o własnych potrzebach, ani o potrzebach mających związek z ich służbą, ponieważ inni ludzie odebraliby to, jako sugestię, że mają im dać pieniądze. Ilekroć apostołowie wzywali zbory do zbiórki pieniędzy, to zawsze były one przeznaczone dla ubogich wierzących i nigdy nie przeznaczano ich na żaden inny cel (zob. 2Kor 8 i 9 i 1Kor 16:1-3). Niektórzy fałszywie interpretują 1 List do Tymoteusza 5:17-18 nauczając, że pastory i pracownicy chrześcijańscy powinni otrzymywać dobrą pensję, gdy ten fragment w rzeczywistości mówi: *„Starsi, którzy dobrze przewodzą, niech będą uznani za godnych podwójnej czci, a przede wszystkim ci, którzy trują się głoszeniem i nauczaniem. Albowiem Pismo mówi: Młóćącemu wołowi nie zawiążesz pyska i godny jest pracownik swojej zapłaty”*.

Te wersety nie mówią o pieniądzach, tylko uczą, że starsi zajmujący się głoszeniem ewangelii i nauczaniem, powinni być otaczani szczególnym szacunkiem wśród wierzących. Gdyby ten werset dotyczył pieniędzy, wtedy oznaczałoby to, że Bóg nakazał, aby członkowie zborów płacili starszym dwukrotnie wyższą pensję, niż pozostałym!! To jest absurd! W rzeczywistości Paweł mówi tutaj, aby wierzący doceniali i szanowali starszych, którzy dobrze pełnią swoją służbę: *„Oddawajcie im należną cześć, tak samo, jak pozwalacie waszemu wołowi jeść zboże podczas młócenia”*. Więc ową zapłatą nie ma być mamona, tylko uznanie i wdzięczność trzody.

Podobne wezwanie jest w 1 Liście do Tesaloniczan 5:12-13, gdzie Paweł pisze: „*Prosimy was bracia, abyście dostrzegali tych, którzy trudzą się między wami, którzy wam przewodzą w Panu i którzy was korygują. Okazujcie im wdzięczność za ich pracę i otaczajcie ich miłością*”.

Ale w 1 Liście do Koryntian 9:7-18, Paweł mówił też o wspieraniu chrześcijańskich pracowników: „*Kto służy w armii na własny koszt? Kto sadi winnicę i nie spożywa jej owoców? Kto pasie owce, a nie pije ich mleka? Jeżeli sialiśmy w was dobra duchowe, cóż wielkiego, jeśli będziemy korzystać z waszych dóbr materialnych?*”.

Ale dalej mówi: „*Bo tak rozporządził Pan, aby ci, którzy głoszą Ewangelię, z Ewangelii żyli. Jednak ja z tego nie korzystam, aby nie czynić przeszkód w głoszeniu Ewangelii Chrystusowej. Nie piszę tego, aby z tego korzystać, gdyż wolę umrzeć, niż ktoś miałby mnie pozbawić tej chluby. Prawdą jest, że Pan polecił, aby ci, którzy głoszą Ewangelię mogli z niej żyć, ale ja z tego nie korzystam, bo głoszenie Ewangelii nie jest powodem mojej dumy, tylko moim obowiązkiem, więc biada mi jeślibym tego nie robił. Bo jeśli ktoś czyni to dobrowolnie, wtedy ma zapłatę, a jeśli nie robi tego z własnej woli, to znaczy, że zarządza tym, co mu powierzono. Co jest więc moją zapłatą? To, że głosząc Ewangelię mogę ją wszystkim ofiarować za darmo, dlatego nie korzystam z praw, jakie mam z racji zwiastowania Ewangelii*”.

Paweł nigdy nie głosił za pieniądze ani dla pieniędzy, bo głoszenie Ewangelii powierzył mu Bóg i zmuszała go do tego, jego miłość do Chrystusa. Chciał ją więc przekazywać za darmo, aby ludzie nie myśleli, że Bóg pobiera opłaty za słuchanie Ewangelii. Dlatego Paweł zachęca też innych, aby szli za jego przykładem (1Kor 11:1 i Flp 3:17).

Widzimy więc, iż Nowy Testament mówi, że sługa Pana może otrzymywać dary za swoją pracę (tak jak Jezus), ale równocześnie mówi, że:

(1) Żaden sługa Boży nie otrzymywał pensji, bo Jezus nikomu nie obiecywał comiesięcznego wynagrodzenia. Apostołowie też nie otrzymywali pensji, bo wiedzieli to samo co Jezus, że ich niebiański Ojciec sam poruszy serca ludzi, którzy będą ich wspierać finansowo. Życie w wierze chroni nas przed chciwością i jest niezbędne do tego, aby nasza służba była pełna Bożej mocy.

(2) Paweł już wtedy widział kaznodziejów, którzy wyciągali od ludzi pieniądze, postanowił więc nie brać od nikogo pieniędzy i utrzymywać się samemu, aby nie zniesławiać głoszenia Ewangelii. Parafraza 2 Listu do Koryntian 11:7-13 mówi: „*Głosiłem wam dobrą nowinę za darmo, niczym was nie obciążając. Niczego od was nie chciałem, ponieważ o moje potrzeby zatroszczyli się bracia z Macedonii. Tym sposobem nie byłem dla was ciężarem i nadal będę się tego trzymał, bo dzięki temu w całej Achai mam świadectwo Chrystusa. Czynię tak i nadal będę tak czynił, aby ci, którzy postępują inaczej, nie mogli mówić, że postępują tak jak my. Bóg nigdy nie posłał tych ludzi, albowiem tak postępują fałszywi apostołowie i źli pracownicy, którzy najpierw zdradzili Chrystusa, a teraz udają apostołów*”.

Widzimy tutaj, że Paweł otrzymywał wsparcie tylko czasami, gdy np. Macedońscy chrześcijanie z Filipi dobrowolnie wysłali mu trochę pieniędzy. Ale jak widać powyżej, Paweł nigdy nie brał żadnych pieniędzy od Koryntian, aby im pokazać, co go odróżnia od fałszywych nauczycieli. Dlatego nigdy nie mówił im o swoich potrzebach finansowych, ani nie prosił ich o wsparcie.

Paweł nie brał też pieniędzy od Tesaloniczan. W 2 Liście do Tesaloniczan 3:8-9 mówi: „*U nikogo nie jadaliśmy chleba za darmo, ale we dnie i w nocy trudziliśmy się mozolnie, pracując na własne utrzymanie, aby nikogo z was nie obciążać. Nie dlatego, że nie mamy takiego prawa, ale po to, by pokazać wam, jak należy nas naśladować*”.

Paweł nie brał żadnych pieniędzy także od chrześcijan z Efezu. W Dziejach Apostolskich 20:31-35 mówi: „*będąc z wami przez trzy lata (...), nie pożądałem niczyjego złota, srebra ani odzienia. Pracowałem własnymi rękami, aby utrzymać siebie i tych, którzy byli ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak trzeba pracować, by wspomagać ubogich, pamiętając słowa naszego Pana, który powiedział, że bardziej błogosławione jest dawanie niż branie*”. Dlatego, każdy sługa Pana musi mieć taki stosunek do pieniędzy, jaki miał Jezus i apostoł Paweł.

Każdy z naszych zborów CFC (*Christian Fellowship Church*) założył Bóg, dlatego wszyscy członkowie tych zborów wzajemnie się wspierają i żaden z ponad 150 przełożonych nigdy nie pobierał pensji. Ten nowotestamentowy wzorzec działa u nas doskonale już od 45 lat - gdy w 1975 roku powstał pierwszy zbor CFC - do chwili obecnej, zarówno w wielkich miastach na całym świecie, jak i w najbiedniejszych wioskach Indii. Nasze nieugięte stanowisko w tej sprawie chroni nas przed chciwymi kaznodziejami, którzy używają Pisma do wyzyskiwania ludzi.

Przedstawiam tutaj stanowisko, jakie w czasach Nowego Przymierza powinni mieć wszyscy słudzy Chrystusa. Niestety na przełomie wieków chrześcijanie odchodzili od tego standardu. Obecnie wielu pastorów i kaznodziejów nakłania ludzi do dawania im pieniędzy lub wysyła wzruszające listy do swoich sponsorów z fałszywymi statystykami nawróceń, licząc na coraz większe wsparcie.

W Ewangelii Łukasza 16:11 Jezus powiedział, że prawdziwe bogactwo objawienia Bożego i prawdziwe namaszczenie Ducha Świętego otrzyma tylko ten, kto jest wierny w mamonie. To właśnie z powodu niewłaściwego stosunku do pieniędzy, chrześcijańscy liderzy nie mają dzisiaj Bożego namaszczenia, dlatego większość ich kazań i posług jest pozbawiona Bożego objawienia, „*bo nikt nie może służyć Bogu i mamonie*” (Łk 16:13).

Jest jeszcze jedna ważna zasada o której trzeba pamiętać. Żaden sługa Pana nie może brać pieniędzy od niewierzących, ani od ludzi biedniejszych od siebie. Każdy dar od osoby biedniejszej od siebie, zawsze należy wkładać dokościelnej skarbonki i nigdy nie wolno go pożytkować dla siebie.

Poniżej przedstawiam listę warunków, które musi spełnić każdy członek naszego zboru w Bangalore, zanim wrzuci jakąkolwiek kwotę do skrzynki na pieniądze.

Przed wrzuceniem pieniędzy upewnij się:

1. Czy jesteś narodzonym na nowo dzieckiem Boga?

Czy zgadzasz się z głoszonymi przez nas naukami? Wspieranie Bożego dzieła jest wielkim przywilejem i zaszczytem, który przysługuje tylko nowo narodzonym dzieciom Bożym (3 List Jana 7).

2. Czy wystarcza ci na zaspokojenie potrzeb twojej rodziny?

Czy twojej rodzinie niczego nie brakuje? Jeśli twoja ofiara może narazić twoją rodzinę na problemy, to najpierw zadbaj o potrzeby swojej rodziny (Mk 7:9-13; 1Tm 5:8). Nasz niebiański Ojciec jest bardzo bogaty i jak każdy zamożny ojciec nie chce, aby któreś z Jego dzieci głodowało lub w jakikolwiek sposób cierpiało tylko dlatego, że ktoś przeznaczył Jego pieniądze na niewłaściwy cel.

3. Czy jesteś wolny od długów?

Jeśli masz długi, to najpierw je spłać. Bóg chce, aby Jego dzieci wiodły spokojne życie i nikomu nie były nic dłużne. Zanim cokolwiek dasz Bogu, to najpierw oddaj Cesarzowi, co należy do niego, bo Bóg nie chce, abyś tu wkładał pieniądze, które należą do Cesarza lub kogokolwiek innego (Mt 22:21; Rz 13:8).

4. Czy jesteś pojednany ze wszystkimi ludźmi?

Czy masz czyste sumienie? Czy starałeś się pogodzić z ludźmi, których skrzywdziłeś? Bóg nie przyjmuje ofiar od osób, które krzywdzą innych i nie starają się tego zmienić (Mt 5:23-24).

5. Czy dajesz z radością?

Czy dajesz ochotnie i z radością, nie będąc pod presją żadnego człowieka ani własnego sumienia? Bóg miłuje tylko ochotnych dawców, a nie tych, którzy dają z bólem serca. Nie przyjmuje też darów od tych, którzy czują się zmuszeni, by wypełnić jakiś religijny obowiązek lub uciszyć swoje sumienie, ani od tych, którzy liczą, że otrzymają za to nagrodę (2Kor 9:7).

Nie oceniamy innych zborów ani kaznodziejów, którzy w tej kwestii nauczają inaczej niż my, bo to czyniłoby z nas faryzeuszy, ale sami staramy się ściśle przestrzegać standardów, które widzimy w życiu Jezusa i apostołów. Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha. Amen.

Zac Poonen

The Financial Policy of Jesus and The Apostles